

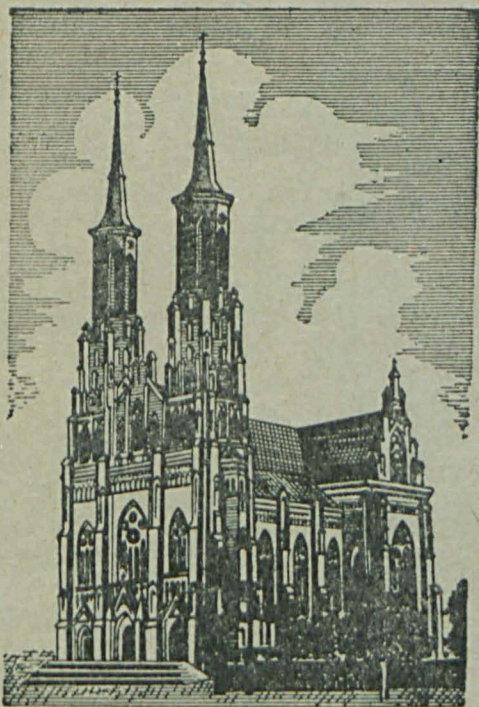
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLVI

Październik 1977

Nr 10



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62

TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

- | | |
|---|-----|
| 86. Papieskie Dzieła Misyjne. Statuty | 289 |
| 87. Wierność zadaniu, które nas określa jako chrześcijan. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 10 listopada 1976 r. | 298 |
| 88. Przy żłóbku. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 15 grudnia 1976 r. | 300 |
| 89. Boże Narodzenie — Szkoła ubóstwa. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 5 stycznia 1977 r. | 302 |
| 90. Cnota męstwa w trudnych czasach. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 26 stycznia 1977 r. | 304 |
| 91. Znaczenie ofiarowania się w życiu chrześcijańskim. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 2 lutego 1977 r. | 306 |
| 92. Jeszcze na śladach Boga. Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 9 lutego 1977 r. | 308 |

EPISKOPAT POLSKI

- | | |
|--|-----|
| 93. Komunikat Episkopatu Polski na XV rocznicę rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II | 310 |
| 94. Wytyczne dla kościelnej działalności trzeźwościowej | 312 |

PRYMAS POLSKI

- | | |
|---|-----|
| 95. Podziękowanie Jego Eminencji za życzenia i modlitwy o zdrowie | 317 |
|---|-----|

Z ORDYNARIATU

- | | |
|---|-----|
| 96. Komunikat Biskupa Siedleckiego w sprawie modlitw o zdrowie Ks. Kardynała Prymasa Polski | 318 |
| 97. Nominacje i zmiany wśród Duchowieństwa | 319 |

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z ŻYCIA DIECEZJI

- | | |
|-------------------------------|-----|
| 98. Stopnie naukowe | 320 |
|-------------------------------|-----|

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLVI

Październik 1977

Nr 10

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

86

PAPIESKIE DZIEŁA MISYJNE STATUTY

ŚWIĘTA KONGREGACJA DLA EWANGELIZACJI NARODÓW CZYLI ROZKRZEWIANIA WIARY

Kierując się przekonaniem o potrzebie dostosowania Statutów Papieskich Dzieł Misyjnych do nowych po Soborze Watykańskim II warunków, Święta Kongregacja dla Ewangelizacji Narodów zleciła Radzie Wyższej tych Dzieł przestudiowanie rewizji dotychczasowych Statutów pod kątem ich zgodności z nauką i przepisami Dekretu „Ad Gentes“.

Poczynając od 1968 roku zredagowano już i przedyskutowano kilka rozmaitych projektów.

Ostatni z tych tekstów, zredagowany w 1974 roku, był kolejno poddany ocenie Dyrektorów Papieskich Dzieł Misyjnych, ich Radzie Wyższej (na zebraniu w maju i w listopadzie 1975 r.), Przewodniczącym Komisji Biskupich dla Spraw Misji zebranych w Rzymie w kwietniu 1975 r., wreszcie Zgromadzeniu plenarnemu Świętej Kongregacji dla Ewangelizacji Narodów (w listopadzie 1975 r.).

Ten właśnie tekst, przestudiowany i przyjęty przez wymienione odrębne instancje a przeznaczony dla Dzieł: Rozkrzewiania Wiary, Świętego Piotra Apostoła, Świętego Dzieciństwa i Papieskiej Unii Misyjnej, został wreszcie w dniu 10 kwietnia br. przedstawiony Papieżowi.

Ojciec Święty zechciał łaskawie niniejsze normy zatwierdzić „ad experimentum“ na przeciąg trzech lat, z możliwością przedłużenia

tego terminu przez Świętą Kongregację dla Ewangelizacji Narodów aż do momentu udzielenia tym Statutom stałej aprobaty.

Niniejszym ogłaszamy i publikujemy te Statuty, owoc wieloletniej zbiorowej refleksji, w ufny przekonaniu, że przyczynią się one do rozwoju coraz to płodniejszej współpracy misyjnej poprzez Papieskie Dzieła Misyjne.

Rzym, dnia 1 maja 1976 r.

Agnelo Card. Rossi
Prefekt

arbp D. Simon Lourdasamy
Sekretarz

STATUTY

ARTYKUŁ I — WŁADZE

I. Władza centralna

1. Papież sprawuje władzę nad Papieskimi Dzielami Misyjnymi za pośrednictwem Świętej Kongregacji dla Ewangelizacji Narodów, której Sobór Watykański II powierzył kierownicze prowadzenie i koordynowanie współpracy misyjnej (Ad Gentes, n. 29).

Ogół biskupów jest reprezentowany w kierownictwie Kongregacji poprzez wyłonionych z jego grona przedstawicieli.

2. W swym podporządkowaniu Świętej Kongregacji dla Ewangelizacji Narodów Papieskie Dzieła Misyjne zachowują wewnętrzną autonomię i rządzą się własnymi statutami.

3. Komitet Najwyższy „czuwa, by każde z Papieskich Dziel Misyjnych rozwijało się prawidłowo i owocnie we własnym zakresie działalności i rozwiązuje wynikające przy tym między nimi trudności“ (Motu Proprio „Decessor Noster“ z dnia 24 czerwca 1929 r., n. V).

Kardynał-Prefekt Świętej Kongregacji dla Ewangelizacji Narodów jest Przewodniczącym tego Komitetu, a Sekretarz Świętej Kongregacji jest z urzędu jego Wiceprzewodniczącym.

Członkami Komitetu Najwyższego są: Sekretarze generalni i po jednym delegacie z każdego z czterech Papieskich Dziel Misyjnych.

Wicesekretarz Generalny Dział Rozkrzewiania Wiary uczestniczy w zebraniach Komitetu Najwyższego jako „actuarius“.

4. a) Papieskie Dzieła Misyjne Rozkrzewiania Wiary, Świętego Piotra Apostoła i Papieska Unia Misyjna podlegają kierownictwu jednej wspólnej Rady Wyższej (Consilium Superius), z siedzibą w Rzymie przy Świętej Kongregacji dla Ewangelizacji Narodów.

b) Sekretarz Kongregacji jest z prawa przewodniczącym wymienionej Rady Wyższej i ją reprezentuje.

- c) W skład Rady Wyższej wchodzi:
- przewodniczący;
 - sekretarze generalni czterech Papieskich Dzieł Misyjnych;
 - dyrektorzy krajowi Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Świętego Piotra Apostoła i Unii Misyjnej;
 - podsekretarze: Rady dla Spraw Publicznych Kościoła, Świętej Kongregacji Biskupów i Świętej Kongregacji dla Kościołów Wschodnich;
 - ewentualnie niektórzy jeszcze radni mianowani dla specjalnych racji przez Świętą Kongregację dla Ewangelizacji Narodów.

d) Aspekt kolegialny i powszechny Rady Wyższej znajduje swój wyraz w uczestnictwie w niej dyrektorów krajowych jako delegatów Kościołów lokalnych. Ogólne dobro misji będzie zawsze ich główną troską.

e) Każde z trzech Dzieł ma swój sekretariat międzynarodowy, kierowany przez sekretarza generalnego, którego mianuje Święta Kongregacja na okres pięcioletni po uprzednim zasięgnięciu opinii u dyrektorów krajowych. Mandat ten może być ponawiany.

f) Rada Wyższa będzie swe zwykłe zebrania doroczne odbywała w maju dla:

- dokonania rozdziału funduszków zebranych przez dyrekcje krajowe;
- ustalenia wiążących priorytetów przy przydzielaniu dotacji na cele misyjne;
- przebadanie metod pastoralnych w działalności Papieskich Dzieł Misyjnych;
- rozwiązania problemów związanych z ich organizacją.

Do uczestnictwa w tym zebraniu winni być zaproszeni wszyscy członkowie Rady Wyższej.

g) Sekretarze generalni Dzieła Rozkrzewiania Wiary i Dzieła Świętego Piotra Apostoła przedstawią Radzie Wyższej projekt rozdziału dotacji misyjnych zwyczajnych i nadzwyczajnych. Przedłożą jej również roczny raport z funduszków przyjętych oraz z dotacji wypłaconych na cele misyjne.

h) Ustalając normy odnośnie przydzielania misyjnych dotacji, Rada Wyższa kierować się będzie ogólnymi wytycznymi wydanymi przez Świętą Kongregację dla Ewangelizacji Narodów. Przydział słuszny — każdemu stosownie do jego potrzeb — i skuteczny, to znaczy z przeznaczeniem na cele duszpasterstwa misyjnego, wymaga zdobycia uprzednio solidnych informacji oraz uwzględniania opinii zainteresowanych konferencji biskupich oraz doświadczonych ekspertów.

i) Rada Wyższa popierać będzie kontakty i współpracę między dyrekcjami krajowymi. Spotkania między nimi, czy to o charakte-

rze międzynarodowym, czy też zawężone do jakiegoś regionu, dawać będą okazję osobom kierującym krajowymi centralami misyjnymi do wymiany poglądów, informacji i doświadczeń, co będzie wpływało ubogacająco na wszystkich uczestniczących w tych spotkaniach i będzie pobudzało każdego do rewizji i — w razie potrzeby — odnowy własnych metod pracy.

j) Celem skuteczniejszego wypełniania swych zadań Rada Wyższa w swej wewnętrznej działalności może kierować się własnym regulaminem.

5. a) Dziełem Świętego Dzieciństwa albo Dzieciństwa Misyjnego (przejęciowo, dopóki nie nastąpi połączenie Rad Wyższych) kieruje jego własna Rada Wyższa, której Przewodniczącym jest Sekretarz Świętej Kongregacji dla Ewangelizacji Narodów.

b) Ta sama Kongregacja mianuje na okres pięcioletni Sekretarza Generalnego tego Dzieła, po uprzednim przekonsultowaniu tej sprawy z Radą Wyższą. Mandat ten może być ponawiany.

c) W skład Rady Wyższej wchodzi:

- przewodniczący,
- sekretarz generalny,
- dyrektorzy krajowi Dzieła,
- trzech członków wybranych z Komitetu zelatorów i mianowanych przez Radę Wyższą; wskazane jest, by byli nimi osoby świeckie.

d) Raz do roku Rada Wyższa będzie miała zebranie zwyczajne. Zakres działania i kompetencje tej Rady są tego samego charakteru, co i Rady Wyższej trzech pozostałych Papieskich Dzieł Misyjnych.

e) Radę Wyższą wspomaga komitet zelatorów, tj. osób powołanych do przebadania akt związanych z podaniami o pomoc oraz do przygotowania projektu przydziału zasiłków.

II. Dyrekcje Krajowe i Diecezjalne

6. a) W każdym kraju będzie ustanowiona Rada Krajowa i Dyrekcja Krajowa wspólna dla wszystkich czterech Dzieł z dyrektorem krajowym na czele. Będzie on mianowany na okres pięcioletni przez Świętą Kongregację dla Ewangelizacji Narodów na wniosek miejscowej Konferencji Episkopatu. Jego mandat może być ponawiany.

b) Rada Krajowa Papieskich Dzieł Misyjnych składa się z dyrektora krajowego, z sekretarzy krajowych poszczególnych Dzieł, z dyrektorów diecezjalnych bądź — w razie ich większej liczebności — z ich delegatów. Struktura składu członków Rady Krajowej może być różna, byleby tylko w dostatecznej mierze uczestniczyli w niej przedstawiciele ośrodka krajowego i delegaci diecezjalni.

c) Co roku dyrektor krajowy przedstawi Radzie Krajowej sprawozdanie z działalności finansowej i ideowej poszczególnych Dziel.

d) Rada Krajowa rozpatrzy i zatwierdzi bilans finansowy: przychody i rozchody, koszty administracji i propagandy uzgodnione przez dyrekcję krajową i dyrekcje diecezjalne. Przyjmie też program działalności Dziel zarówno w dziedzinie animacji, jak i organizowania pomocy materialnej.

e) Co roku dyrektor krajowy przedstawi sekretarzom generalnym Dziel raport z działalności finansowej i ideowej poszczególnych Dziel w swoim kraju.

f) Co roku również przedstawi analogiczny raport konferencji miejscowego Episkopatu za pośrednictwem Komisji Episkopatu do Spraw Misji.

g) Po odjęciu koniecznych wydatków poniesionych przez dyrekcję krajową i dyrekcje diecezjalne, fundusze zebrane przez dyrekcje krajowe na rzecz Misji będą bez uszczuplenia oddawane do dyspozycji sekretariatów generalnych poszczególnych Dziel.

h) Rada Krajowa może opracować szczegółowe regulaminy usprawniające dobrą organizację jej pracy oraz działalności poszczególnych Dziel.

i) Gdzie wymagałyby tego lokalne warunki, Dzieło Świętego Dzieciństwa może mieć własną Radę Krajową, której dyrektor będzie mianowany na okres pięcioletni przez Świętą Kongregację dla Ewangelizacji Narodów na wniosek konferencji miejscowego Episkopatu. Mandat jego może być ponawiany. Zadania i kompetencje Rady Krajowej będą się odpowiednio pokrywały z tymi, jakie posiada omówiona wyżej Rada Krajowa pozostałych Dziel.

j) Pamiętając o charakterze episkopalnym Papieskich Dziel Misyjnych, Rady Krajowe będą czuwały, by ich działalność scalała się z diecezjalną i międzydiecezjalną inicjatywą duszpasterską na rzecz Misji, dla zapewnienia w tym ważnym punkcie jedności i harmonijnego rozwoju. Dla zachowania swej tożsamości Papieskie Dzieła Misyjne będą się strzegły, by nie funkcjonowały na marginesie życia duszpasterskiego diecezji i nie tworzyły struktur paralelnych. Kierować się będą ogólnymi wytycznymi ze strony Komisji Episkopatu do Spraw Misji (Motu Proprio „Ecc. Sanctae“, III, 9, 11 i Instrukcja, „Quo Aptius“, A). Gdzie istnieje Krajowa Rada Misyjna jako organ wspomnianej Komisji, Papieskie Dzieła Misyjne ze względu na swe znaczenie będą w niej w sposób należyty reprezentowane. Rada ta będzie je wspomagała w urzeczywistnianiu ich zadań i strzegła priorytetu ich celów.

7. a) W każdej diecezji biskup mianuje, najlepiej po konsultacji z dyrektorem krajowym, dyrektora diecezjalnego Papieskich Dziel Misyjnych, o ile możliwe jednego dla wszystkich czterech Dziel.

Pożądaną jest rzeczą, by ten dyrektor był jednocześnie delegatem biskupim dla spraw misji („Ecl. Sanctae“, III, 4).

b) Dyrektor diecezjalny wspomagany przez swych współpracowników jest do dyspozycji biskupa dla świadczenia mu pomocy w utrzymaniu we wszystkich dziedzinach duszpasterstwa diecezjalnego otwartości dla potrzeb misyjnych Kościoła Powszechnego.

c) Ofiary wiernych zebrane na Misje będą bez uszczuplenia przekazywane dyrekcji krajowej. Nie mogą być one obracane na cele partykularne.

ARTYKUŁ II — CZTERY PAPIESKIE DZIEŁA MISYJNE

I. *Papieskie Dzieło Misyjne Rozkrzewiania Wiary*

1. W ścisłej współpracy i doskonałej harmonii z pozostałymi Papieskimi Dziełami Misyjnymi, Dzieło Rozkrzewiania Wiary ma za cel:

a) Budzić zainteresowanie dla powszechnej ewangelizacji we wszystkich ośrodkach Bożego Ludu: w rodzinach, we wspólnotach podstawowych, w parafiach, w szkołach, w luźnych ruchach, w organizacjach, by cała diecezja stała się świadoma swego powszechnego powołania misyjnego. Dla osiągnięcia tego celu konieczna jest solidna organizacja parafialna.

b) Popierać we wspólnotach chrześcijańskich powołania misyjne i wzajemną pomoc między wszystkimi Kościołami.

Ofiary wiernych z całego świata zezwalają na wypracowanie programu służebnej pomocy dla wszystkich Kościołów na terenach misyjnych, by w sposób stały zaradzić ich potrzebom najbardziej istotnym.

2. Dzieło prowadzi swą działalność w ciągu całego roku, wzmagając ją szczególnie w październiku, z punktem kulminacyjnym w przedostatnią niedzielę tego miesiąca, tzw. Niedzielę Misyjną.

3. Rady Krajowe tego Dzieła ustalą w oparciu o rozpoznanie konkretnych warunków lokalnych na odcinku kościelnym, czy należy dawnym wzorem nadawać Dziełu formę organizacyjną, przyjmując do niego członków. To samo należy odnieść do wszystkich pozostałych Papieskich Dzieł Misyjnych. Nie można jednak przy tym zapominać, że Dzieła te z natury swej zwracają się do wszystkich z apelem o współpracę. Członkowie ich winni zatem być w swoim środowisku promotorami powszechnego ducha misyjnego.

II. *Papieskie Dzieło Misyjne Świętego Piotra Apostoła*

4. Dzieło to powstało dla uwrażliwienia chrześcijan na sprawę formacji rodzimego kleru w Kościołach misyjnych. Zaprasza ono do współpracy w przygotowaniu kandydatów do kapłaństwa poprzez po-

moc duchową i materialną. Fundusze, pochodzące z ufundowanych stypendiów pieniężnych i rzeczowych, ze składek i innych darów zezwalają na zakładanie i rozwój licznych niższych i wyższych seminariów diecezjalnych. W ten sposób Dzieło Świętego Piotra Apostoła wiele przyczyniło się do wzrostu kleru tubylczego. Na tym odcinu pełni ono nadal bardzo ważną rolę.

5. Ostatnio Dzieło to stopniowo poszerzyło swe zadania na świadczenie pomocy domom formacyjnym dla kandydatów i kandydatek do życia zakonnego.

III. *Papieskie Dzieło Misyjne Świętego Dzieciństwa lub Dzieciństwa Misyjnego*

6. Dzieło to jest usługą Kościołów lokalnych, wspomagając wychowawców w rozbudzaniu i rozwijaniu u dzieci (u młodzieży) katolickiej świadomości misyjnej i prowadząc do dzielenia się skarbami wiary i środkami materialnymi z dziećmi krajów i Kościołów uboższych pod tym względem.

7. Składki i ofiary dzieci z wszystkich krajów stanowią fundusz solidarności, mający za cel przychodzić z pomocą dziełom i instytucjom obsługującym dzieci biedniejsze na tamtych terenach.

8. Mając zadanie głęboko wychowawcze, Dzieło to ma uwzględniać czynniki pedagogiczne w swych metodach wdrażania do formacji misyjnej i w apelach do szlachetnej szczodrości. W budzeniu u dzieci świadomości misyjnej dostosuje się do ich mentalności, wieku, środowiska i ich możliwości. Posługując się własnymi środkami czy też wykorzystując struktury właściwe katechezie, włączać się będzie zawsze w całokształt duszpasterskich inicjatyw w wychowaniu chrześcijańskim, wnosząc w nie otwartość dla spraw misyjnych.

9. Uwzględniając miejscowe możliwości Dzieło urządza co roku Światowy Dzień Dzieci. Przy tej okazji uwaga dzieci niech będzie skierowana na duchowe i materialne potrzeby wielu dzieci na całym świecie; należy ich zachęcić do niesienia im pomocy poprzez modlitwy, samozaparcie, datki pieniężne oraz do pomagania im w odkrywaniu oblicza Jezusa Chrystusa. W ten sposób dzieci całego świata będą uczyły wzajemnie się poznawać, kochać i sobie pomagać.

10. Zakładając, że wychowanie dzieci wymaga metod do nich dostosowanych, prowadzący Dzieło, zarówno na szczeblu krajowym jak i diecezjalnym, winni posiadać odpowiednie w tym względzie kwalifikacje.

11. Za zgodą Konferencji Episkopatu i z uwzględnieniem możliwości oddania się młodzieży służbie misyjnej w ramach Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Rada Krajowa ustali, do jakiego wieku dzieci bądź młodzież będą wdrażać do tej służby w ramach Dzieła Świętego Dzieciństwa.

IV. *Papieska Unia Misyjna Duchowieństwa (kapłanów, zakonników i zakonnice)*

12. Papieska Unia Misyjna jako specjalna usługa Papieskich Dzieł Misyjnych ma za cel umisyjnienie (tzn. formację i informację) kapłanów, zakonników i zakonnice, jak również kandydatów do kapłaństwa lub do życia zakonnego, krótko mówiąc, wszystkich, którzy z racji swego powołania mają prowadzić i ożywiać Lud Boży.

13. Znajomość spraw misyjnych i wrażliwość na nie Unia utwierdzać będzie stosownymi metodami czy to poprzez własne środki oddziaływania, czy też apelując do instytucji bądź osób zajmujących się początkową lub stałą formacją duchową kapłanów, zakonników i zakonnice, diakonów i wszystkich społecznych zelatorów. Unia będzie ich wspomagać w uświadomieniu im własnej ich odpowiedzialności wobec dzieła powszechnej ewangelizacji w duchu solidarności z zatrudnionymi w apostołacie na całym świecie. W ten sposób będzie dla nich sprawą oczywistą obowiązek aktywnego umisyjnienia powierzonych im kierownictwu wspólnot. Unia będzie im pomagać w znalezieniu do tego celu najbardziej duszpastersko odpowiednich metod.

14. Pomyślność pozostałych Papieskich Dzieł Misyjnych w dużym stopniu zależy od żywotności Papieskiej Unii Misyjnej, gdy znajdujący się w jej szeregach przede wszystkim zabiegać będą, by duch misyjny rozwijał się we wspólnotach chrześcijańskich.

15. Wskazana jest rzeczą, by w każdej dyrekcji krajowej, ewentualnie również w ośrodkach diecezjalnych był wyznaczony ktoś odpowiedni do prowadzenia Unii.

ARTYKUŁ III — UWAGI OGÓLNE

1. W razie potrzeby Rada Wyższa Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Świętego Piotra Apostoła i Papieskiej Unii Misyjnej może opracować bardziej szczegółowe normy regulujące jej działalność, korzystając w tym względzie z pomocy sekretariatów międzynarodowych poszczególnych Dzieł. Rada Wyższa Dzieła Świętego Dziecięctwa (Dziecięctwa Misyjnego) może postąpić podobnie.

2. Ze względu na wielkie zróżnicowanie w poszczególnych Kościołach sytuacji duszpasterskich, struktur i poglądów Papieskie Dzieła Misyjne winny przyjąć pewną elastyczność w swej organizacji i metodach działania i przystosować się do warunków lokalnych. Za zgodą miejscowej Konferencji Episkopatu, Rada Krajowa Papieskich Dzieł Misyjnych może przedłożyć Radzie Wyższej wnioski w tej materii sformułowane w sposób bardziej odpowiadający miejscowym warunkom.

3. Kościołom o świeżej jeszcze chrystianizacji zaleca się możliwie szerokie otwarcie się w kierunku powszechnego dynamizmu misyjnego przez zakładanie na ich terenie jak najwcześniej solidnie prowadzonych Papieskich Dzieł Misyjnych. Oczywiście ich formy organizacyjne mogą się rozwijać stopniowo, zbytni bowiem pośpiech w mnożeniu ich struktur mógłby okazać się szkodliwy dla ich owocnej działalności.

DODATEK

Nota historyczna

1. *Dzielo Rozkrzewiania Wiary* zostało założone w Lyonie w 1822 roku przez osoby świeckie, wśród których czołową pozycję zajmowała Maria Paulina Jaricot. Za zachętą papieża Dzieło rozwinęło się w wielu diecezjach Francji, następnie w innych krajach europejskich i nieco później także w Ameryce. Od roku 1928 zaczyna być erygowane i w kościołach misyjnych. Obecnie istnieje w 85 krajach. Dla nadania mu jeszcze większej rozpiętości i uniwersalnego charakteru, nadano mu 3 maja 1922 roku statuty papieskie. Centralną jego siedzibę przeniesiono do Rzymu. W ten sposób Dzieło stało się oficjalnym organem Kościoła we współpracy misyjnej.

2. *Dzielo Świętego Dzieciństwa* zostało założone w roku 1843 staraniem bpa de Forbin-Janson z Nancy. Od początku znalazło poparcie ze strony Stolicy Apostolskiej. Szybko rozwinęło się we Francji, w innych krajach europejskich i w Ameryce. W ostatnich czasach działa już i w wielu krajach misyjnych. Obecnie posiada 60 dyrekcji krajowych. Swą siedzibę centralną ma jeszcze w Paryżu.

3. W roku 1889 w Caen, również we Francji, Panie Stefania i Janina Bigard (matka i córka) dały początek *Dzielu Świętego Piotra Apostoła*. I ono dzięki poparciu Stolicy Apostolskiej rozwinęło się w większości diecezji w Europie i w Ameryce. W roku 1920 przeniesiono jego siedzibę do Rzymu. W dniu 24 czerwca 1929 r. przyznano mu oficjalny tytuł Dzieła Papieskiego. Jest ono ściśle związane z *Dzielu Rozkrzewiania Wiary*.

4. *Papieska Unia Misyjna* (Unio Cleri pro Missionibus) została założona w roku 1916 we Włoszech przez O. Pawła Manę. Od początku miała aprobatę Stolicy Apostolskiej. Rozwinęła się szybko w większości diecezji na wszystkich kontynentach. Istnieje w ponad 50 krajach. W dniu 14 kwietnia 1937 roku Unia otrzymała oficjalny tytuł Dzieła Papieskiego. Zapoczątkowana jako stowarzyszenie kapłańskie, 14 lipca 1949 roku została rozciągnięta na zakonników i zakonnice. Jej centralna siedziba jest w Rzymie.

WIERNOŚĆ ZADANIU, KTÓRE NAS OKREŚLA
JAKO CHRZEŚCIJAN

Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 10 listopada 1976 r.

U kresu roku liturgicznego — zakończy się on za dwa tygodnie ostatnią niedzielą ustalonego cyklu, którego uwieńczeniem jest uroczystość Chrystusa Króla — ponownie odczuwamy, zgodnie z duchem współczesnego myślenia, chęć przeprowadzenia pewnej syntezy i skupienia wokół jednej idei wielu spraw, które są tematem naszej do-roczej refleksji religijnej. Jaka pod względem religijnym wydaje się nasza wiara w tym roku bieżącym, który nastąpił po Roku Świętym i który płynie jeszcze w świetle Soboru. Niewątpliwie Chrystus, zawsze Chrystus, jest promieniejącym ośrodkiem, który przyciąga naszą myśl, który jest natchnieniem naszej modlitwy, który kieruje naszym postępowaniem, o ile dochowamy wierności zadaniu określającemu nas jako chrześcijan i czyniacemu nas nimi. Stawialiśmy już sobie problem — może ktoś o tym pamięta — starając się zawrzeć nasz sposób myślenia w dalekosiężnych, niezmiernie krótkich i zasadniczych pytaniach: kim jest Chrystus jako taki i kim jest Chrystus dla nas? Spodziewamy się, że każdy z naszych słuchaczy mógłby samemu sobie dokładnie, treściwie i odpowiednio sformułować tę katechezę kończącą nasze czynione przez cały rok komentarze liturgiczne. Ale to jeszcze nie wszystko.

Aby synteza ta mogła objąć jeszcze jeden rys naszej religijnej obecności na niedzielnym zgromadzeniu chrześcijańskim, to czujemy, że rodzi się w nas nowe, niezbędne i wielkie pytanie: czym w istocie jest ta nauka, która pochodzi od Chrystusa? Co mi ona przedkłada do wierzenia, do poznania, do myślenia? Innymi słowy, co swoistego, zasadniczego, niepozbywalnego, pięknego, ofiarowuje mi Ewangelia usłyszana na Mszy niedzielnej albo zasłyszana z innego źródła informacji?

Ta czyniona już po fakcie rewizja słuchania Ewangelii nie jest czymś całkiem zbędnym, jeżeli nie chcemy popaść w nominalizm posługujący się epitetem „chrześcijański“ dla określenia tysięcy spraw w sposób wyłącznie konwencjonalny, powierzchowny, zewnętrzny, bez pogłębiania jego istotnego znaczenia, bez doznania wewnętrznego wzruszenia, które zawsze powinno się zjawić przy powołaniu się na to określenie. Tym bardziej niezbędnym jest przywrócenie nauczaniu chrześcijańskiemu miejsca, jakie powinno ono zajmować w skali spekulatywnych i praktycznych wartości, które niesie ze sobą, o ile naprawdę jest religijne, a raczej o ile jest prawdą religijną i góruje nad

zasadami determinującymi ludzką organizację i duchową równowagę. Będąc płodnym, niezbędnym i niewyczerpanym, nauczanie to jest i powinno być bodźcem, dzięki któremu chrześcijaństwo przyczynia się do ubogacenia człowieka. Nie może więc być ono świadomie wykorzystane dla takiej koncepcji życia — dziś np. mówi się o „chrześcijaństwie dla socjalizmu“ — która ideologicznie i praktycznie przeciwstawia się chrześcijaństwu. Należałoby o tym mówić dłużej, lecz niech wystarczy tylko wzmianka. Czujemy się zobowiązani określić i wystarczyć gdy określimy, jaką w istocie jest ta nauka, która nazywa się nauką chrześcijańską i która była przedmiotem religijnej i liturgicznej refleksji w tym kończącym się roku. Posługując się bardzo dziś rozpowszechnionym sposobem przedstawiania powszechnych nastawień ducha możemy przedstawić naukę chrześcijańską jako drogowskaz w podwójnym kierunku, w kierunku wertykalnym i w kierunku horyzontalnym, jako drogowskaz kierujący ku wielkiemu misterium Boga i ku nieskończeniu mniejszemu, ale również niewyczerpalnemu misterium człowieka. Nauka Chrystusa, Jego Ewangelia, otwiera nam dwa okna, jedno — na niebo, drugie — na ziemię. Kto korzysta ze szkoły Boskiego Mistrza, ten będzie obdarowany wiedzą, mądrością, niezrównanym i uszczęśliwiającym objawieniem o nieskończonym i przedziwnym, transcendentnym i immanentnym Bogu i zostanie upoważniony, aby wzywać Go poufale, w sposób najbardziej wzniosły i zarazem najbardziej rodzinny. „Wy zatem — naucza nas Chrystus — tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie“ (Mt 6, 9 nn.). Cudowna teologia, którą ludzkość nie potrafi się nigdy całkowicie nasyścić, od której po jej odkryciu i zasmakowaniu w niej, nigdy nie potrafi się oderwać. Ach, oby ludzka filozofia próbowała wyjąkać parę wzniosłych słów o „nieznanym Bogu“ nie pozwalając się przygasić przez zwątpienie i lęk, oby nam powiedziała, że nigdy doskonalsza, bardziej kojąca wizja nie została ofiarowana ludzkim ustom i człowieczemu sercu. Ach, nie chcemy lekceważyć wzniosłości ludzkiej poezji, spekulacji mistyków wszystkich religii i wszystkich systemów myślowych, jęków tyłu dusz, jęków wydzierających się przy najbardziej przejmujących doznaniach miłości i bólu, ale nie możemy również nie dziękować Boskiemu Mistrzowi — Jezusowi za to, że nauczył nas swojej, a teraz już naszej niezastąpionej modlitwy. Wyływa ona z dusz, które nieulekłe przyjmują wielkie i pierwsze przykazanie miłości, sumę całego prawa i wszystkich prorocत्व na temat ludzkiego działania (por. Pascal: Myśli, 527, 537, 547, 548...).

A nauczanie horyzontalne? Naukę teologii na temat człowieka odczytujemy wraz z nauką teologii na temat Boga przede wszystkim w słowach: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także Ojca“ — poucza Jezus swojego ucznia, Filipa, który ośmielił się prosić: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy“ (J 14, 8). Jezus ukazuje tu podwójną wizję,

wizję Boską o nieskończonej doskonałości i wizję ludzką w swoim wielorakim stopniowaniu. Dla każdego więc, kto potrafi to dojrzeć, z każdego ludzkiego cierpienia wyziera misterium cierpiącego i poniżonego człowieka, którego jednak nie należy lekceważyć, którego raczej należy szukać i kochać miłością większą, miłością religijną (por. Mt 25, 35 nn.).

Taka jest religia Jezusowa. Trzeba to podkreślić. Dziś wydaje się być ona modna i dobrze, że tak jest. Ale pamiętajmy, żeby to była Ewangelia. Nawet najbardziej rozwinięta i udoskonalona cywilizacja nie prowadzi do prawdziwej, mocnej i konsekwentnej miłości człowieka do człowieka, jeżeli Chrystus nie nauczy nas, kim jest człowiek i dlaczego powinniśmy go kochać (por. J 2, 25; por. L. de Grandmaison: *Jesus Christ*. II, 85 nn.; *Christus*, Rousselot — Huby, 982 nn.).

Z naszym apostołskim błogosławieństwem.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „Osservatore Romano“ z 11. XI. 1976 r.).

88

PRZY ŻŁÓBKU

Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 15 grudnia 1976 r.

Zbliża się Boże Narodzenie. Wylania się pytanie, czy zrozumieliśmy sens tej dorocznej uroczystości? Czy ona rzeczywiście ma odpowiedni wpływ na nasz sposób myślenia i działania? Pytanie to jest interesujące, a nawet staje się niepokojące, ponieważ gdy tylko wejrzaniem ducha staramy się wniknąć w samą nazwę „Boże Narodzenie“, to zdaje się nam, że jej treść pęka od zawartości, że nie może jej pomieścić w sobie. Św. Paweł mówiąc o tajemnicy Chrystusa zachęca nas, abysmy starali się zrozumieć ją w czterech wymiarach, jakimi są „szerokość, długość, wysokość i głębokość“, w których mieści się ona tak, że przekracza wszelkie nasze możliwości poznawcze (por. Ef 3, 18—19). Dla wielu z nas Boże Narodzenie jest naturalną, chociaż szczególną rocznicą kalendarzową, która przynosi nam przerwę w codziennej pracy, nieco radości, jakiś prezent, który wręczamy innym lub sami otrzymujemy, jakąś dobrą rozrywkę, jakieś wychylenie się dochodów i wydatków naszego budżetu. W rzeczywistości kryje się w nim coś ponadto, co stawia nas na progu świata fantazji i poezji: choinka, św. Mikołaj i wreszcie dla tego, kto chce wejrzeć głębiej w historyczną i religijną rzeczywistość Bożego Narodzenia: żłóbek. Ta naiwna, niewinna, realistyczna wizja Bożego Narodzenia jest niewątpliwie lepszym punktem perspektywicznym, przedstawia

nam bowiem autentyczną, chociaż malowniczą, scenerię wydarzenia, którego świętą pamiątkę obchodzimy. Postąpimy pięknie, pobożnie i budująco, gdy pozwolimy, aby nas oczarował idylliczny i sielski obraz tej ewangelicznej stronicy, który wszystkich nas, radosnych i prostych jak dzieci, przynosi przed Dzieciątko Jezus, co przyszło na świat w tak wielkim ubóstwie, w takim blasku natury, w takiej chwale aniołów, że ciemność nocy staje się jasnością, a niebo napętnia się cudnymi śpiewami. Jest to przepiękne, ale czy ten chwilowy zachwyty wystarcza nam do zrozumienia, czym jest Boże Narodzenie? Czy próbowaliśmy uchwycić pierwsze, spontaniczne wrażenie, jakie prosta scena żłóbka wzbudza w swoich milczących widzach? Czy próbowaliśmy uchwycić związek zachodzący między narodzeniem Chrystusa w świecie z otaczającym Go światem? Zdaje się, że jesteśmy wezwani do dokonania pewnej konfrontacji pomiędzy Chrystusem a samym sobą, do zwrócenia uwagi, jaki związek zachodzi pomiędzy naszą własną duszą a przyjściem Chrystusa. Ten związek niesie ze sobą wiele problemów i dopinguje. Nie zamierzamy jednak analizować go teraz podczas tego spotkania.

Chcemy raczej wysunąć inną zachętę, wynikającą ze związku zachodzącego pomiędzy zjawieniem się Chrystusa w czasie i dziejami ludzkości. Jest to rozważanie bezkresne jak otaczające nas niebo. Ale z tego tak bezkresnego przeżycia wydobądźmy przynajmniej najważniejsze wrażenie: chwila żłóbka jest punktem ogniskowym dla całej historii. W tej znikomej chwili zbiegają się zarówno wieki ubiegłe, jako jej przygotowanie, i wieki przyszłe, jako jej następstwo. Umiejmy dojrzeć fakt, całkiem nieproporcjonalny do naszej władzy poznawczej, a nawet do naszej wyobraźni, a który jednak jest rzeczywistością. Przyglądając się niejako zegarowej tarczy czasu, która zapisuje niezliczone wieki, św. Paweł mówi: „Gdy nadeszła pełnia czasu (to pleroma tou chronou), zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty“ (Ga 4, 4). Pasterska scena żłóbka nabiera kosmicznego wymiaru. Poprzez noc wieków przeszła czuwająca Myśl, która w określonej chwili ze żłóbka swoim blaskiem opromienia historię świata. Tu kryje się klucz historii, jej sekret, jej oś, jej sens, jej przeznaczenie. Dla mrocznego, niezmożonego, nieubłaganego czasu tutaj weszło światło (por. J 1, 5; 12, 46). Tutaj powinniśmy ciągle powracać, aby zrozumieć prawdziwy i głęboki sens rzeczy i życia.

Jeszcze inne spostrzeżenie, będące wskaźnikiem dla myśli ludzkiej. To pojawienie się Chrystusa w historii ma przeszłą i przyszłą historię; dokonuje się według planu, który podczas Bożego Narodzenia powinniśmy przynajmniej pobieżnie poznać. Chcemy przypomnieć etniczno-histeryczne przygotowanie na przyjście Chrystusa, które nazywamy „Starym Testamentem“. Chcemy sobie uświadomić historyczno-religijne następstwo Jego przyjścia, czyli „Nowy Testament“, w którym do-

tychczas żyjemy, oczekując czasów ostatecznych, czyli „innego świata“, w którym w pełni objawi się królestwo Boże. Nasuwa się jeszcze tyle innych myśli, ale te niech nam wystarczą.

Pięknie postąpimy, jeżeli otworzymy nasze dusze na wielkie wizje czasu, czyli historii ludzkiego życia, uznając za punkt wyjścia pokorny żłóbek betlejemski! O, jak wielkim jest uniesienie się Chrystusa! O, czymże na ludzkim poziomie naszej niskości jest przyjście Chrystusa mające za cel podniesienie nas do wyżyn swojego Bóstwa! O, jakież zachodzi przeciwieństwo pomiędzy naszą niezdolnością bycia prawdziwymi i doskonalymi ludźmi a wyzwalającą i zbawczą wszechmocą Tego, który przyszedł, aby uczynić nas „synami Bożymi“ (J 1, 12).

Przygotujmy się do Bożego Narodzenia, korząc się przed uniesieniem żłóbka, w którym Chrystus stał się naszą własnością, abyśmy kiedyś byli wywyższeni stosownie do pragnienia, nadziei i łaski Chrystusa uwielbionego. A będzie to wtedy, gdy staniemy się naprawdę Jego własnością.

Z naszym apostołskim błogosławieństwem.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „Osservatore Romano“ z 16. XII. 1976 r.).

89

BOŻE NARODZENIE — SZKOŁA UBÓSTWA

Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 5 stycznia 1977 r.

Naszą myśl wciąż zajmuje obchodzone niedawno Boże Narodzenie i to z dwóch względów: jako przykład i jako czynnik społeczny. Pierwszy z nich odnosi się do faktu narodzenia Jezusa w Betlejem, czyli do sceny żłóbka, która nieustannie absorbuje nasz umysł czarem swej pasterskiej prostoty i swojej anielskiej poezji. Drugi z nich odnosi się do pedagogicznej skuteczności objawienia Chrystusowego przedstawionego w tak prosty sposób niewątpliwie z tą intencją, aby było dla ludzi wzorem i przykładem.

Innymi słowy — jeżeli chcemy zrozumieć istotę tego wielkiego wydarzenia, jakim jest przyjście na świat Chrystusa, Syna samego Boga, który pozostając Bogiem przybiera ludzką naturę i staje się Synem Człowieczym, to musi nas zdumiewać ubóstwo przychodzącego na świat Mesjasza.

Boże Narodzenie jest niezrównaną lekcją ubóstwa. W taki właśnie sposób Bóg stał się człowiekiem. Zauważenie tego aspektu tajemnicy Wcielenia przykuwa naszą myśl nie tylko wtedy, gdy rozważamy okoliczności, w jakich historycznie i praktycznie dokonała

się ona w Betlejem. Przykuwa naszą myśl również wtedy, gdy spostrzegamy, że aspekt ten nie jest bynajmniej epizodem zdezaktualizowanym przez ramy historyczne bardziej odpowiadające wyjątkowej godności Boga Człowieka wkraczającego na arenę ludzkości, lecz, że jest on pewnym stylem, zamierzoną i logiczną formą, którą Chrystus wybrał, aby żyć wśród nas oraz aby dokonać swojego zbawczego posłannictwa. Dzieciątko ze żłóbka umrze na Kalwarii w bólu i poniżeniu krzyża. Ubóstwo Wcielenia dopełni się w Odkupieniu, a całe orędzie ewangeliczne przekazywane od narodzenia aż do śmierci Chrystusa jest zapowiedzią i apologią ubóstwa, znakomicie wybranych przez Niego dla objawienia się światu.

Ubóstwo Pana jest wielką przeszkodą do przyjęcia Go przez ludzkość, która oczekiwała czegoś zupełnie innego w widomym i zwycięskim przyjściu Mesjasza, choć jednocześnie jest ono wielkim sekretem zdradzonym ludzkości, który pociąga ją do Jezusa.

Przeczytajmy sobie wybrane nieomal przypadkowo na stronicach Nowego Testamentu pewne teksty, które temat ubóstwa przedstawiają jako zasadniczą cechę chrześcijaństwa. Kto z nas nie przypomina sobie dobitnego głosu pierwszego błogosławieństwa: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie“ (Mt 5, 3)? Czyżby więc Jezus z Betlejem i Nazaretu był prorokiem ubogich? Czy byłby głóścicielem ich godności, pierwszeństwa i szczęścia? Nie jest to bynajmniej demagogią, tylko rehabilitacją ziemskiej ważności i pozaziemskiej nadziei tych, którzy są pozbawieni dóbr doczesnych.

Czy pamiętacie również tę słynną stronę z Listu św. Pawła do Filipian o całkowitym i dobrowolnym ubóstwie naszego Pana: „To dążenie niech was ożywia, ono też było w Jezusie Chrystusie. On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił (dosłownie: wyniszczył) samego siebie, przyjmując postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej“ (Flp 2, 5—8). Św. Paweł pisząc do Koryntian, aby skłonić ich do dobroczynności na rzecz braci w Jerozolimie, napomina ich również: „Znacie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacił“ (2 Kor 8, 9).

Nie sposób powiedzieć wszystkiego o tej wprost niewyczerpanej właściwości chrześcijaństwa. Wystarczy, że przedstawimy ją ku podziwowi tych wszystkich, którzy obchodząc Boże Narodzenie powinni znać, jak bardzo uroczyść ta wywyższa ludzkie ubóstwo.

Nie możemy jednak pominąć milczeniem doniosłości i wagi pouczeń na temat ubóstwa — tej szaty przybranej przez Chrystusa,

aby zamieszkać wśród nas — które, że tak się wyrazimy, stały się dla nas nie tylko pouczeniem, ale i obowiązkiem, zwłaszcza po Soborze (por. L'Eglise de Vatican II, II t., s. 339—372; J. Dupont: L'Eglise et la pauvreté).

Możemy tu wspomnieć tylko o pewnych cechach nauki Chrystusa o ubóstwie, nie zamierzając dodać nic do tego, co wszystkim już jest wiadomym.

Punkt pierwszy odnosi się do teologicznego kryterium Ewangelii odnośnie ubóstwa. Dlaczego właśnie ubóstwo? Aby Bogu, królestwu Bożemu zapewnić pierwsze miejsce w skali wartości, które stanowią przedmiot ludzkich tęsknot. Jezus mówi: „Starajcie się najprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane“ (Mt 6, 33). Mówi o tym w zestawieniu z wszystkimi pozostałymi, również koniecznymi i słusznymi, dobrami doczesnymi, które zazwyczaj są przedmiotem ludzkich pragnień. Ubóstwo Chrystusa umożliwia ten uczuciowy dystans do rzeczy ziemskich, aby na szczycie ludzkich tęsknot postawić łączność z Bogiem.

Drugim punktem jest kryterium ascezy. Ubóstwo jest wyswobodzeniem z więzów interesów doczesnych, aby nasze zdolności mogły poświęcić się pełnieniu Ewangelii i obowiązków życia chrześcijańskiego. Tego uczy nas św. Franciszek.

Trzecim punktem jest kryterium dobroczynności: „Dawajcie, a będzie wam dane“ (Łk 6, 38; 11, 41). Wiadomo dobrze, że ubóstwo, czyli pozbawienie się własności, powinno stać się chlebem dla naszych braci. Z ubóstwa tryska źródło dla społeczeństwa. Ubóstwo potrafi cenić pracę, oszczędność, bogactwo i jego odpowiednio wielkoduszne wyrzeczenie się dla utrzymania miłości i podtrzymania przyjaźni oraz bratniej pomocy wśród ludzi. Ta ewangeliczna nauka o ubóstwie jest dzisiaj niezmiernie aktualna. Niechaj każdy wysłucha jej sercem zdolnym do miłości i niech przemyśli słowa św. Pawła, które zgodnie z jego twierdzeniem wyszły z ust Chrystusa: „Więcej szczęścia jest w dawaniu, aniżeli w braniu“ (Dz 20, 35).

Z naszym apostołskim błogosławieństwem.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „Osservatore Romano“ z 6. I. 1977 r.).

CNOTA MĘSTWA W TRUDNYCH CZASACH

Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI, wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 26 stycznia 1977 r.

Krótkie, ale wzruszające spotkanie z tak licznym, różnorodnym i reprezentacyjnym zgromadzeniem gości, jakim jest to zgromadze-

nie podczas cotygodniowej audiencji, wyzwała w naszej duszy potok uczuć. Nigdy nie potrafimy wyrazić ich we właściwy sposób. Są one bowiem tak liczne, różnorodne i silne, że nie tyle sprzyjają naszemu przemówieniu, które chce być krótkie, proste i dostosowane do was wszystkich, ile raczej mu przeszkadzają. A chcielibyśmy, aby nasze słowa okazały się również doniosłe i godne waszej pamięci. Przychodźcie do Papieża i wraz z błogosławieństwem oczekujecie od niego przemówienia, aby przez chwilę odczytać niejako w jego duszy jego myśl i moc potem sobie przypomnieć „tak powiedział Papież“, aby na podstawie tego wewnętrznego, i życzylibyśmy sobie, pokrępiającego i dobroczynnego echa krótkotrwałego dialogu dojść do własnych przemyśleń. Audiencja jest przecież rodzajem dialogu, wywiadem, który każdemu z uczestników pozwala dowiedzieć się czegoś z myśli Papieża, z myśli Kościoła. Cieszymy się więc zawsze z okazji tego spotkania i jego jednocześnie odczuwamy lęk. Z licznych spraw, jakie chcielibyśmy wam przekazać, jesteśmy zobowiązani do wyboru tego tematu, który w danej chwili wydaje się nam najważniejszy.

Także tym razem zwierzenia naszego serca ograniczymy do dominującego w nas wrażenia. Zasugerowały nam je okoliczności naszych czasów, zgodnie z wielokrotnie przedstawionym w Ewangelii napomnieniem Jezusa, naszego Mistrza i Zbawiciela: „Niech się nie trwoży serce wasze“ (J 14, 1). Słowa te często powracają na wargi Chrystusa (por. J 14, 27; Lk 12, 32; 24, 38, itd.). Są one przepiękne i pocieszające. Postąpimy słusznie, jeżeli zachowamy je w głębi duszy i z ufnością powołamy się na nie. Ale słowa te jednocześnie nas ostrzegają, że nie żyjemy w spokojnych i pomyślnych warunkach. Jeżeli Pan poleca nam nie bać się, jest to znakiem, że zagraża nam niebezpieczeństwo. Jeżeli mamy wziąć pod baczną uwagę Jego krzepiące napomnienie, to Jego słowom nie przyniesie ujmy stwierdzenie, że nie żyjemy w pomyślnych i łatwych warunkach. Tak jest naprawdę. My, powiedzmy chrześcijanie, po ludzku mówiąc nie żyjemy w okresie normalnym, spokojnym i łatwym.

Powinniśmy otworzyć oczy. Żyjemy w trudnych czasach. Ten Jezus, który daje nam odwagę i który chce, abyśmy wierzyli w Jego obecność i w Jego Boską umiejętność obracania na nasz duchowy, wyższy pożytek wszystkich spraw, nawet tych, które uważamy za przeciwnie nam i bolesne, bo wraz z Apostołem Pawłem uznajemy, że „dla miłujących Boga wszystko obraca się ku dobremu“ (Rz 8, 28), jest tym samym Jezusem, Nauczycielem, który niejednokrotnie poleca nam czuwać (por. Mt 24, 42; 26, 38; 13, 38; Lk 21, 36, itd.) chce, abyśmy zważali na znaki czasu (por. Mt 16, 4) i zapowiada nam, że niepowodzenie, że tak powiemy, jest nieodłączne od wyznawania chrześcijaństwa (por. J 16, 20. 22), a przez Apostoła poleca

nam przyoblec zbroję Bożą, abyśmy mogli oprzeć się złu (por. Ef 6, 11—13). Życie chrześcijańskie jest walką (por. Job 7, 1). Sytuacja tego, kto wybrał sobie Chrystusa za swój wzór, za swego przewodnika, za swego Odkupiciela, nie może być nacechowana lęklnością, wygodnictwem i niepewnością (por. J 19, 37).

Z tego wynika, że naszym dziś powołaniem jest męstwo. Czasy są trudne, winniśmy więc być przygotowani na to, aby je przeżyć dając osobiście i wspólnie świadectwo wiary, moralnej tężyznie, wyżej to ceniąc niż wszelkie wyrachowanie egoizmu, lęku, nikczemności, oportunistów. Powinniśmy uformować w sobie osobowość prawdziwych ludzi, których chrzest uczynił „nadludźmi“, lojalnych i szczerych obywateli państwa doczesnego, świadomych tego, że są oni jednocześnie obywatelami państwa Bożego, zwanego Kościołem, jednej, świętej, katolickiej i apostołskiej „duchowej społeczności“ (por. Flp 2, 1). Chrześcijanie nie potrzebują zamieniać pojęć religijnych, które uważamy za prawdziwe i niewyczerpalnie owocne pod względem ducha ofiary i miłości i za prawdziwie inspiratorskie i podstawowe zasady historii i postępu, na sprzeczne z nimi zasady filozoficzne i społeczne.

Odwagi więc, synowie i bracia, którzy przybyliście, aby wysłuchać tego ojcowskiego przemówienia. Odwagi.

Z naszym apostołskim błogosławieństwem.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „Osservatore Romano“ z 27. I. 1977 r.)

ZNACZENIE OFIAROWANIA SIĘ W ŻYCIU CHRZEŚCIJAŃSKIM

Przemówienie Ojca Św. wygłoszone w czasie środowej audiencji ogólnej 2 lutego 1977 r.

Dzisiejsze uroczyste święto, które zamyka okres Bożego Narodzenia, nosi wiele nazw, posiada wiele znaczeń. Nazywa się je Oczyszczeniem Maryi w związku z obrzędem Starego Przymierza (por. Wj 32, 2; 12, 15; Lb 17; Kpl 2, 6. 8), Ofiarowaniem Jezusa w świątyni (Lk 2, 22 nn.), Spotkaniem (po grecku Hypapante) Jezusa ze starcem Symeonem i z ponad osiemdziesięcioletnią prorokinią Anną, czyli spotkaniem Starego Testamentu z Testamentem Nowym, który rozpoczął się z narodzeniem Jezusa (Lk 2 ib.). Nazywa się je też świętem Matki Boskiej Gromnicznej od procesji, którą w Jerozolimie urządzano już przy końcu wieku IV, o czym wspomina słynny opis liturgii lokalnych dokonany przez pątniczkę Eterię (por. Duchesne: *Orgines du culte chretien*, s. 519). Święto to obchodzono współcześnie również w Rzymie. Tu jednak procesja ze świecami co innego oznaczała, mianowicie pokutę i oczyszczenie (por. PL 96, 277; Polycarps Rado: *Enchir. Liturg. II*, 1139).

W Mediolanie w procesji przy śpiewie litanii niesiono z kościoła Matki Boskiej (Beltrade) do katedry feretron z obrazem Maryi trzymającej w ramionach Dzieciątko Jezus (por. Mario Righetti Manuale di St. lit. II, 87). Jest to przepiękny zbiór różnych pobożnych obrzędów. Sedno ich zawiera się w liturgii współczesnej, którą możemy uważać za autentyczną i centralną w porównaniu do liturgii pozostałych. Sednem tym jest biblijne ofiarowanie Jezusa Bogu, Ojcu i Panu ludzkiego życia, i wreszcie mesjańskie ujawnienie się Go jako „znaku sprzeciwu“ (Łk 2, 34), który jest centrum dziejów ludzkości i zwalczanego planu zbawienia.

Bossuet tak to komentuje: „Wiemy, że pierwszym aktem przychodzącego na świat Jezusa było ofiarowanie się Bogu na miejsce wszystkich żertw, aby spełnić każdą Jego wolę“ (Elevation sur les mysteres, Oeuvres II, 336). W tym ewangelicznym epizodzie przejawia się zasadnicza postawa religijna. Filozofia życiowa otwiera się stwierdzeniem, że człowiek nie jest istotą samoistną. Jest on stworzeniem, rodzi się wolny, ale w zakresie Boskiego planu zawierającego Jego przeznaczenie i jego zasadnicze zadanie (por. Ef 1, 3 nn.). Słowa te są dobrze znane każdemu, kto odnalazł klucz ludzkiego powołania, czyli samego Chrystusa: „Oto idę, abym spełniał wolę Twoją, Boże“ (Hbr 10, 7. 9; por. Ps 39, 8; Iz 53, 7). Dlatego każdy związek pomiędzy człowiekiem i Bogiem rozwija się w serię wstępujących kroków. Kroki te przesuwają modlitwa, dialog, posłuszeństwo, miłość, oddanie. Przesuwa je także ofiara, której przeznaczeniem jednak jest zatopienie się w oceanie życia i szczęścia.

To zadanie początkowe, to nasze zdanie się na wolę Bożą, zasługuje na gruntowne przemyślenie właśnie w dniu tej szczególnej uroczystości naszej wiary w Boga i w Chrystusa naszego Mistrza i naszego Zbawiciela. Jesteśmy Ludem Bożym. Unośzeni niejako prądem obyczaju historycznego, którego nie zasłużonego szczęścia nigdy nie potrafimy dostatecznie ocenić i błogosławić, spotkaliśmy się ze światem religijnym, z królestwem wiary i światłości. Czy pojęliśmy, jaki cudowny los stał się naszym udziałem? Czy odpowiedzieliśmy godności tego wspólnotowego wyboru, które naszą mikroskopijną egzystencję włącza w powszechne istnienie Chrystusa totalnego, czyli w Jego Mistyczne Ciało, jakim jest Kościół? Czy zauważyliśmy, że to bezgraniczne zjednoczenie, które wszystkich nas czyni czymś jednym w Chrystusie, bynajmniej nie pozbawia nas własnej osobowości, tylko nam ją daje i ubogaca? Nasze „ja“ otrzymuje nie dającą się obliczyć wielkość i przez tę przeobrażającą „duchową społeczność“ (Flp 2, 1) może osiągnąć pełnię, jakiej daremnie poszukujemy w królestwie ziemskim, w naturze, w zmysłach, a nawet w myśli. Za tą pełnią tęsknimy głęboko, chociaż może nieświadomie. Tą pełnią jest nieograniczone posiadanie Boga żywego.

Ofiarując się Chrystusowi, otrzymujemy Go. Pamiętając o Chrystusie, zdobywamy nieskończonego Boga.

Jesteśmy błogosławieni, jeżeli to ofiarowanie się, będące owocem naszego chrztu, pozostało niezłomnym, jeżeli pogłębiła się w nas świadomość jego niezmiernych wymiarów, jeżeli to ofiarowanie się zamiast rozproszyć się w wysiłku, aby być coraz bardziej minimalnym i skąpym, stało się ono coraz bardziej wspaniałomyślnym i aktywnym, jeżeli stało się pełnym i chrześcijańskim.

Wypada teraz, abyśmy przepelnieni radością przypomnieli, że właśnie dzisiaj mija trzydzieści lat od wydarzenia, które miało miejsce w Kościele Katolickim, który wielu swoim dzieciom przekazał charyzmat tej uroczystości ofiarowania Jezusa w świątyni, czyli Jego zdanie się na wolę Ojca.

Pragniemy przypomnieć o przypadającej dzisiaj rocznicy. Trzydzieści lat temu, 2 lutego 1947 roku, Kościół uznał nową formę życia konsekrowanego, którą nasz poprzednik Pius XII promulgował konstytucją apostolską „Provida Mater“. Jest to nowa forma, różna od życia zakonnego nie tylko odmiennością aktualnego „naśladowania Chrystusa“, lecz także innym sposobem ujmowania stosunku Kościół — świat, który to stosunek jest czymś zasadniczym w każdym powołaniu chrześcijańskim.

Trzydzieści lat to nie jest wiele, ale obecność instytucji świeckich jest już znamienym wydarzeniem w Kościele i prosimy was, abyście wraz z nimi dziękowali Ojcu Niebieskiemu za ten Jego dar.

Wszystkim i każdemu z osobna, mężczyznom i kobietom, pragniemy przekazać nasze błogosławiące pozdrowienie. Ogarniamy nim, rzecz jasna, wszystkich tych, którzy przynoszą nam dziś poświęconą gromnicę, symbol swego życia i życia swych braci i sióstr, złączonych podobieństwem oddania się Panu. Ogarniamy też nim serdecznie cały Lud Boży, wierny własnemu poświęceniu się imieniowi i wyznaniu chrześcijańskiemu.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „Osservatore Romano“ z 3. II. 1977 r.).

Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 9 lutego 1977 roku.

Sądzimy, że wypada dzisiaj, abyśmy my, ludzie Kościoła, ponownie przyjrzeni się gmachowi naszej wiary i w razie potrzeby odbudowali go. Dobrze będzie, jeżeli z etapu do którego już się przyzwyczailiśmy, czyli w półmroku niepewnych i dyskusyjnych opinii religijnych, uznanych praktycznie za zbędne w życiu współczesnym,

przejdziemy do stanu pewności i jasności odnośnie sposobu myślenia i wyznawania naszej religii.

Wielu obecnie inteligentnych i wykształconych ludzi woli zachować swobodę w sprawach religii i jej orzeczeń, które domagają się uznania tak, jak tego domaga się prawda. Ludzie ci ograniczają się do pewnych wyrażeń konwencjonalnych, raczej do religijności niż do prawdziwej i właściwej religii. Często jest to postawa całkiem bierna ze względu na środowisko albo ze względu na okoliczności, a nie ze względu na osobiste, niezłomne i logiczne przekonanie, oddziałujące na życie moralne i na praktyczne postępowanie. Ludzie ci zadawalają się nominalnym konformizmem okazywanym wobec innych, aby uniknąć ryzyka przyjęcia ściśle określonej i spójnej koncepcji religii, pojmowanej jako system realny, nie podlegający dyskusji i obowiązujący. Niestety, mentalność ta często nie jest uznawana za konsekwencję własnej ignorancji lub własnej powierzchowności w dziedzinie religii, lecz za dojrzałość myślenia czy też doświadczenia, za arystokratyczny poniekąd sceptycyzm lub za łatwy i praktyczny sposób uniknięcia ciernistych zagadnień, jakie przed najważniejszymi problemami życia stawia religia uznana za prawdziwą i obowiązującą.

Jeżeli na przykład zapytamy się ucznia na katechizacji, czym jest świat, to on ze swej strony postawi nam pytanie: o jakim świecie chcemy mówić? Czy chodzi o świat, w którym żyjemy, czy o świat, o którym tak często mówi Ewangelia? Czy chodzi o świat, który można określić jako kosmos, jako niebo i ziemię, czyli o wszechświat? A może chodzi nam o ludzkość i to o tę ludzkość, która przeciwstawia się wierze, królestwu Bożemu i Chrystusowi? Mówiliśmy już kiedyś o pluralizmie znaczeń, jakie może przybierać to niezmiernie często używane słowo (por. Insegnamenti, V, 727). Obecnie weźmiemy pod uwagę świat jako zewnętrzną i materialną rzeczywistość, w której żyjemy. Przekonamy się od razu, że jest to problem zasadniczy. Angażuje on naszą myśl w sposób, jeżeli możemy tak powiedzieć, decydujący. Staje się on myślą kosmologiczną, czyli ogarnia całą panoramę spraw, przyczyn i wydarzeń, nasze własne „ja“ i wartości z nim związane. Domaga się odpowiedzi. Gdyby odpowiedzi tej odmówiono, rzeczywistość stałaby się niezrozumiałą. Gdyby udzielono jej w sposób zbywający, irracjonalny, usprawiedliwiłoby to bezsens świata albo byłoby to powodem uznania niewytłumaczalności świata, jako królestwa ciemności, jako powszechnej mocy, co, oczywiście, nie jest prawdą. Mogłoby to wreszcie skłonić do przyjęcia samowytłumaczalności świata zgodnie z panteizmem, absurdalnie niszczącym wszelką racjonalność, podczas gdy świat jest całkowicie i w najwyższym stopniu racjonalny, jest dziedziną nauki. Dlatego tak naglące i natarczywe staje się pytanie: dlaczego tak jest?

Słowo „świat“ wskazuje na potrzebę jego transcendentnego wyjaśnienia, przede wszystkim zobowiązuje nas do stwierdzenia dualizmu: ja i świat. Tym samym skłania nas do syntezy, do postawienia zasady, która powinna kierować moją myślą: myśl odkrywa realność spraw, ale jej nie wynajduje, nie tworzy jej. A więc? W ten sposób promieniuje nieskończona ilość dróg, jak błyskawice ukazujące się w próżni. Rozum, który starał się wiernie trzymać jednej z tych dróg, dochodzi do bardzo prostego i wstrząsającego odkrycia: jeżeli ja istnieję, to i Bóg istnieje. Na wargach naszych pojawiają się doniosłe i uroczyste słowa naszego zasadniczego wyznania wiary: Wierzę w Boga, Stworzyciela świata (por. Denz. Schoen. 3001, 3003, itd.). Zdajemy sobie sprawę, że upraszczamy sprawę, ale nie przekreślamy prawdy. Wskazujemy tylko na problemy, abyśmy wzięli je ponownie pod baczność i męską rozwagę. Ateizm natomiast przeraża nas, swoją pseudopewnością paraliżuje naszą myśl, rani ją. Jako ludzie kierujący się racjonalnym myśleniem powinniśmy być poszukiwaczami. W obliczu świata, który zatracą prawdziwy i jasny sens wszelkiej sprawy, powinniśmy z ufnością rozpalic pochodnie na naszej drodze wiodącej ku Światłości świata (por. „in lumine tuo videbimus lumen“, Ps 36, 10 „causa causarum“, przyczyna wszechrzeczy, Byt samoistny, „Ego sum, qui sum“, Wj 3, 14; na ten obszerny, skomplikowany i wspaniały temat pisze też H. de Lubac: *Sur les chemina de Dieu*, Aubier 1956 oraz św. Tomasz: *Contra Geniles* 1. I i II).

Chcemy złożyć życzenia ludziom naszych czasów a zwłaszcza młodzieży, aby odnaleźli dwie drogi, może już bardzo bliskie ich krokom. Chodzi nam o klasyczną drogę przyczynowości rzeczy, która także uchodzi za najbardziej przekonywującą i za najbardziej dostępną, oraz o drogę estetycznego podziwu dla wszechświata, który od razu oczarowuje nas i zachwyca, a znużenie i mroki naszej myśli usuwa na modlitwie. Oby Bóg to sprawił.

Z naszym apostołskim błogosławieństwem.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „Osservatore Romano“ z 10. II. 1977 r.)

EPISKOPAT POLSKI

93

KOMUNIKAT EPISKOPATU POLSKI NA XV ROCZNICĘ ROZPOCZĘCIA SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

W dniu 11 października br. minęła XV rocznica uroczystego otwarcia obrad Soboru Watykańskiego II. Przypomnijmy sobie, że przygotowanie tych obrad oraz pierwsza z czterech ich części, zwanych sesja-

mi, odbyły się pod kierunkiem Ojca Świętego Jana XXIII, którego obecnie zwiemy Sługą Bożym, modląc się o wyniesienie Jego Osoby na ołtarze. Trzema następnymi sesjami soborowymi kierował Ojciec Święty Paweł VI, któremu Opatrzność powierzyła też wprowadzenie uchwał Soboru w życie Kościoła. Duchowym owocem Soboru stała się wszechstronna odnowa Kościoła, polegająca na ściślejszym powiązaniu wszystkich dziedzin jego działalności z Ewangelią oraz na rozpatrywaniu w jej świetle religijno-moralnych potrzeb współczesnej ludzkości.

Wspomniane XV-lecie rozpoczęcia Soboru kieruje nasze myśli ku słowom, które Ojciec Święty Jan XXIII wygłosił do uczestników w uroczystości inauguracyjnej. W przemówieniu tym Papież stwierdził między innymi co następuje:

„Po dwudziestu niemal wiekach pozostają nadal niezmiennie najważniejsze sprawy i problemy, które ludzkość musi rozwiązać. Chrystus bowiem zawsze zajmuje niejako punkt centralny historii i życia. Ludzie albo przystają do Niego i do Jego Kościoła i przez to korzystają z dóbr światła, łagodności, harmonii i pokoju, albo żyją bez Niego lub występują przeciw Niemu i świadomie pozostają poza Kościołem, a wskutek tego rodzi się wśród nich zamieszanie, zaogniają się wzajemne stosunki, grozi niebezpieczeństwo krwawych wojen. Ilekroć zbierają się Sobory powszechne, głoszą w jakiś uroczysty sposób tę łączność z Chrystusem i Jego Kościołem, promieniają światłem prawdy we wszystkich kierunkach, nastawiają na właściwe tory życie jednostek, rodziny i społeczeństwa, budzą i umacniają siły duchowe, stale podnoszą dusze ku wartościom prawdziwym i wiecznym“.

Po tym określeniu znaczenia, jakie z reguły przysługuje Soborom powszechnym, których w przeszłości odbyło się dwadzieścia, Ojciec Święty wskazał na zadanie, jakie Kościół spełnia współcześnie, w dobie Soboru dwudziestego pierwszego. Oto odnośne słowa Ojca Świętego:

„Kościół ludziom dzisiejszym nie ofiaruje znikomych bogactw ani nie obiecuje szczęśliwości tylko ziemskiej, lecz daje im dary łaski Bożej, które podnosząc ludzi do godności synów Bożych, stanowią potężną obronę i pomoc do życia bardziej ludzkiego. Kościół otwiera źródło życiodajnej swej nauki, która ludziom oświeconym światłem Chrystusowym pozwala dokładnie zrozumieć, czym rzeczywiście są, jak niezwykłą posiadają godność, jaki jest ich właściwy cel. Kościół wreszcie za pośrednictwem swych synów rozszerza krąg chrześcijańskiej miłości, która skuteczniej niż cokolwiek innego potrafi usunąć zarzewie niezgody i nad którą nie ma lepszego sposobu do wprowadzenia zgody, sprawiedliwego pokoju i braterskiej jedności wśród wszystkich ludzi“.

Nie ma obawy, że przesadzi się w podkreślaniu, iż treść przytoczonej wypowiedzi Jana XXIII jest dziś w całej pełni aktualna i dla kształto-

wania naszych przekonań i moralnej postawy bezcenna. Co więcej: szereg narastających wokół nas zjawisk sprawia, że to, co o Kościele powiedział Jan XXIII przed piętnastu laty, zyskało obecnie jeszcze bardziej na życiowym znaczeniu. Oto wobec rozpowszechnianego materializmu praktycznego ujawnia się najgłębiej humanistyczne zadanie Kościoła, jako przekaziciela Bożej łaski, która człowieka najwznieślej uszlachetnia, czyniąc go przyjacielem Boga. Z kolei ze względu na rozszerzany światopogląd ateistyczny ukazuje się coraz bardziej wyraziście potrzeba głoszonej przez Kościół nauki Chrystusa, który wyjaśnia między innymi cel naszego życia i godność ludzkiej osoby. I wreszcie na tle ustawicznie trwających i nawet co pewien czas nasilających się w ludzkim świecie wielorakich przeciwności uwydatnia się znaczenie promieniującej z Kościołem chrześcijańskiej miłości, jako najgłębszego fundamentu zgody i pokoju.

Z okazji przeżywania XV rocznicy rozpoczęcia Soboru prosimy Boga Wszehmocnego, za pośrednictwem Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła, o dobrą wolę dla wszystkich ludzi w ich odnoszeniu się do Chrystusowego Kościoła. Bóg „pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy“ (1 Tm 2, 4). Niech zgodnie z tymi Bożymi planami wszyscy starają się rzetelnie zrozumieć, co Kościół w czasach współczesnych przekazuje ludzkości i niech z tych Bożych światła i sił obficie czerpią.

Warszawa, 16 czerwca 1977 r.

159 Konferencja Plenarna Episkopatu.

Podpisali:

Kardynałowie, Arcybiskupi

i Biskupi obecni na Konferencji

† Stefan Kard. Wyszyński

Zarządzenie: Powyższy komunikat należy odczytać z ambon w niedzielę 23. X. br. w czasie Mszy świętej.

Siedlce, dn. 8. X. 1977 r.

† Wacław Skomorucha bp

Wikariusz Generalny

94

WYTYCZNE

DLA KOŚCIELNEJ DZIAŁALNOŚCI TRZEŻWOŚCIOWEJ

przyjęte przez Episkopat w dniu 17. IV. 1959 r., a znowelizowane dnia 1. IV. 1971 r. na 124 Konferencji Plenarnej w Warszawie

I. ZASADY DZIAŁALNOŚCI

Uzasadnienie działalności

W trosce o realizację życia w pełni ewangelicznego zgodnie z nauką Soboru Watykańskiego II oraz w obliczu ciągłego wzrostu alkoholiz-

mu w społeczeństwie polskim Episkopat Polski — nawiązując do tradycji pracy Kościoła w Polsce nad trzeźwością Narodu i widząc konieczność wzmożenia wysiłków duszpasterskich na tym odcinku, nie umniejszając przy tym znaczenia walki z innymi wadami i zagrożeniami — ujmuje w niniejsze ogólne ramy Kościelną Działalność Trzeźwościową nad wykorzeniem pijaństwa i ugruntowaniem cnoty trzeźwości w Narodzie.

Cel i motywacja działalności

1. Kościelna Działalność Trzeźwościowa kieruje się zasadą: „Przez dobrowolną całkowitą abstynencję wielu do trzeźwości stanowej i zawodowej wszystkich“.

Duszpasterze — będąc daleko od przesady w motywacji konieczności abstynencji względami moralnymi i zdrowotnymi, zachowując pełny szacunek wobec tych, którzy w sposób godny chrześcijanina i katolika używają czasami napojów alkoholowych — niechaj zachęcają wiernych do składania dobrowolnej ofiary całkowitej abstynencji, na pewien okres lub na całe życie, w nadprzyrodzonym duchu wynagrodzenia za grzechy alkoholizmu z miłości ku Bogu i bliźnim, a zwłaszcza nieszczęśliwym ofiarom nałogu pijaństwa, a także dla skutecznego przeciwstawienia się towarzyskiemu przymusowi picia, jak również dla osobistego postępu w życiu duchowym i dawania dobrego przykładu.

Postawa kapłanów

2. Obecna chwila domaga się szczególnie zdecydowanej postawy kapłanów wobec zagrożenia alkoholizmu i przykładu ich całkowitej abstynencji. Dlatego Episkopat Polski wyraża gorące życzenia pod adresem wszystkich kapłanów tak diecezjalnych, jak i zakonnych, aby biorąc sobie do serca sprawę wykorzenia pijaństwa — z pobudek społecznych oraz moralno-religijnych — w pierwszym rzędzie sami stanęli w szeregach abstynenckich. W związku z tym Episkopat poleca, żeby prymicje kapłańskie, oficjalne zebrania duchowieństwa, nie wykluczając przyjęć odpustowych czy imieninowych, odbywały się bez podawania alkoholu.

Zaangażowanie się zakonów i zgromadzeń

3. Episkopat Polski zobowiązuje również Zakony i Zgromadzenia — tak męskie, jak i żeńskie — aby planowo i systematycznie, zależnie od przepisów własnych konstytucji i reguł, przyczyniły się do krzewienia chrześcijańskich obyczajów oraz gorliwie włączały się w Kościelną Działalność Trzeźwościową.

Wychowanie w seminariach duchownych i nowicjatch żeńskich

4. Episkopat poleca, żeby we wszystkich seminariach duchownych tak diecezjalnych jak i zakonnych oraz we wszystkich nowicjatch zgromadzeń i zakonów żeńskich było poważnie traktowane wychowanie trzeźwościowe, kształtujące właściwe postawy młodzieży i przygotowujące ją do przyszłej pracy, na tym polu, w naszym kraju. Należy młodzieży ukazywać, że abstynencja od alkoholu i tytoniu jest dla niej doniosłą wartością w formacji duchowej osobistej i społecznej. W seminariach zaś należy wprowadzić przygotowania alumnów do przyszłej pracy duszpasterstwa trzeźwościowego przez systematyczne wykłady, prelekcje oraz pracę w zespołach trzeźwościowych.

Wykłady alkoholologii na uczelniach katolickich

5. Episkopat wyraża życzenie, żeby na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i na Akademii Teologii Katolickiej wprowadzono specjalne wykłady z zakresu alkoholologii.

Włączenie się Pomocników Maryi i innych form apostołstwa Kościoła

6. Episkopat z zadowoleniem notuje fakt powstania na progu nowego Milenium w Polsce, w ramach realizacji Ślubów Jasnogórskich oraz posoborowej Odnowy Kościoła nowej formy apostołstwa pod nazwą Pomocników Maryi Mátki Kościoła (jako odpowiedzi na apel z dnia 26. VIII. 1969 r.).

Episkopat wyraża życzenie, aby apostołstwo to nie tylko rozszerzało się jak najbardziej, lecz również walczyło przyczyniało się do wzmocnienia Kościelnej Działalności Trzeźwościowej. Podobnie inne formy apostołstwa i działalności społecznej Kościoła powinny być włączone w tę tak konieczną akcję.

Środki i charakter działalności

7. Kościelna Działalność Trzeźwościowa posługując się środkami przyrodzonymi i nadprzyrodzonymi powinna być ciągła i systematycznie uwzględniana w programie pracy duszpasterstwa zwyczajnego i obejmować cały Naród.

Parafialna Księga Trzeźwości i Parafialny Apostolat Trzeźwości

8. Duszpasterze docenią Parafialną Księgę Trzeźwości. Jest ona dowodem społecznej i wychowawczej, profilaktycznej i pomocniczej działalności Kościoła oraz wyrazem apostołskiego dążenia Ludu Bożego do pełni chrześcijaństwa. Dlatego też zapisanymi w Księdze Trzeźwości należy troskliwie zaopiekować się w sposób duszpasterski. Oni bowiem tworzą tzw. Parafialny Apostolat Trzeźwości. Przynajmniej cztery razy w roku, najlepiej w niedzielę, w każdej parafii duszpasterze urzą-

dążą dla nich odpowiednie nabożeństwo z homilią i aktem zadośćuczynienia.

Rodzina katolicka — szkoła chrześcijańskiej trzeźwości

9. Doceniając znaczenie funkcji wychowawczej rodziny Episkopat domaga się od rodziców katolickich chrześcijańskiej postawy trzeźwościowej oraz zdobycia i w tym zakresie wiedzy pedagogicznej, a także ustawicznego wysiłku wychowawczego.

Wychowanie trzeźwościowe dzieci i młodzieży

10. W celu ujednoczenia we wszystkich diecezjach pracy duszpasterskiej nad dziećmi Episkopat usilnie zachęca księży proboszczów oraz katechetów do przyjmowania od dzieci przy okazji I Komunii świętej przyrzeczenia powstrzymania się ich od napojów alkoholowych i palenia tytoniu aż do dojścia do pełnoletności (nie może to być jednak okres mniejszy niż do 18 roku życia) i zapisywania tych przyrzeczeń w Parafialnej Księdze Trzeźwości. Od rodziców tych dzieci należy pobierać zobowiązania, że nie urządują przyjęcia pierwszokomunijnego z alkoholem i zatroszczą się o wychowanie dzieci w trzeźwości.

11. Do programu formacji Liturgicznej Służby Ołtarza, Scholi oraz Bieli wprowadza się obowiązek abstynencji od alkoholu i tytoniu. Przyrzeczenia dzieci i młodzieży należy łączyć z ideą ofiarnej i apostołskiej służby Niepokalanej Królowej Polski.

12. Przy okazji bierzmowania powinno odbyć się odnowienie przyrzeczenia dzieci i młodzieży wobec księdza biskupa. Nie należy zaniedbywać odnowy tych przyrzeczeń również na początku i przy zakończeniu roku katechetycznego. Uznanie bowiem przyrzeczeń za życiową wartość i przestrzeganie ich przyczynia się do normalnego rozwoju biologicznego, psychicznego, społecznego oraz religijno-moralnego dzieci i młodzieży.

Kształtowanie obyczajów trzeźwościowych w życiu rodzinnym i społecznym

13. Episkopat wymaga także, żeby przyjęcia wiernych z okazji chrztów, ślubów, pogrzebów, odpustów oraz innych uroczystości rodzinnych odbywały się bez alkoholu. W wypadku urzędzenia weselnego przyjęcia bez alkoholu biskup ordynariusz prześle nowożeńcom swoje specjalne błogosławieństwo pasterskie.

Tydzień modlitw o trzeźwość Narodu

14. Jeden tydzień w roku, na początku W. Postu z uwzględnieniem Środy Popielcowej, poświęca się na wzmożenie Kościelnej Działalności Trzeźwościowej jako Tydzień Modłów o Trzeźwość Narodu. Tydzień Modłów ma być szczególnie poświęcony modłom i pokucie dla

wyproszenia łaski ugruntowania trzeźwości w Narodzie oraz problemom walki z alkoholizmem i kształtowaniu cnoty wstrzemięźliwości. Jak wyżej wspomniano, praca jednak winna trwać cały rok osiągając natężenie w Adwencie i W. Poście.

II. PODMIOT I STRUKTURA DZIAŁALNOŚCI

Komisja Episkopatu do Spraw Trzeźwości i jej Sekretariat oraz Krajowy Duszpasterz do Spraw Trzeźwości

15. Całością Kościelnej Działalności Trzeźwościowej w Polsce, z polecenia Konferencji Episkopatu, kieruje Komisja Episkopatu do Spraw Trzeźwości. W jej skład wchodzi znawcy alkoholologii pastoralnej i działacze trzeźwościami zarówno duchowni, jak i świeccy. Komisja opracowuje bieżące i perspektywiczne programy duszpasterstwa trzeźwości, przygotowuje materiały, organizuje kursy, rekolekcje, konferencje trzeźwościowe itp. Najbliższymi współpracownikami Komisji są Diecezjalni Referenci Trzeźwości. Komisja organizuje spotkania Diecezjalnych Referentów Trzeźwości przynajmniej dwa razy w roku. W ramach Komisji działa jej Sekretarz jako Krajowy Duszpasterz do Spraw Trzeźwości i Kierownik Sekretariatu Komisji. Komisja utrzymuje kontakty i współpracę z innymi Komisjami Episkopatu, a zwłaszcza z Komisjami do spraw duszpasterstwa ogólnego, katechizacji, duszpasterstwa kobiet, dobroczynności oraz apostołstwa świeckich. Współpracuje ona również z Instytutem Teologii Pastoralnej KUL oraz w miarę możliwości z innymi zakładami naukowymi i społecznymi.

Diecezjalny Referat Trzeźwości

16. Na szczeblu diecezjalnym Kościelną Działalnością Trzeźwości kieruje biskup ordynariusz za pośrednictwem swego Diecezjalnego Referenta Trzeźwości. Każdy Diecezjalny Referent Trzeźwości powinien posiadać Konsultę utworzoną z duchownych i świeckich. Tworzą oni Kurialny Referat Trzeźwości, który jest odpowiedzialny za działalność trzeźwościami w diecezji. Służy on duchowieństwu informacjami o przepisach prawnych odnoszących się do zwalczania alkoholizmu, a także i leczenia choroby alkoholowej. Tworzy w Kurii bibliotekę i składnicę przeciwalkoholową, wykorzystując stosownie również pomoce Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, jak wydawnictwa książkowe, broszury, plakaty, afisze, obrazki, przeźrocza, filmy itp. Zbiera także od duchowieństwa sprawozdania z przeprowadzonych akcji trzeźwościami i przekazuje Sekretarzowi Komisji dla Spraw Trzeźwości.

Dekanalny Referat Trzeźwości

17. W dekanacie Kościelną Działalnością Trzeźwosciową koordynuje i popiera Dekanalny Referent Trzeźwości, mianowany przez Ordynariusza na wniosek Diecezjalnego Referenta Trzeźwości.

Duszpasterstwo Parafialne i Parafialne Komisje do Spraw Trzeźwości

18. Na terenie parafii program pracy trzeźwosciowej wprowadzają w życie miejscowi duszpasterze pod kierownictwem proboszcza. Ksiądz Proboszcz może powołać Parafialną Komisję złożoną ze świeckich dla popierania programu trzeźwości na forum parafii.

Referaty Trzeźwości przy zakonach i zgromadzeniach męskich oraz żeńskich

19. Również zakony męskie i żeńskie zatroszczą się o utworzenie Referatów Trzeźwości i podjęcie pracy zgodnie z niniejszymi „Wytycznymi“.

Duszpasterstwo Akademickie

20. Episkopat poleca Duszpasterstwu Akademickiemu, aby wspólnie z młodzieżą włączyło się w powszechną walkę z alkoholizmem i realizowało program Kościelnej Działalności Trzeźwosciowej.

Wierzący ludzie dobrej woli — jako podmiot Kościelnej Działalności Trzeźwosciowej

21. Episkopat Polski usilnie prosi, aby do Kościelnej Działalności Trzeźwosciowej, prowadzonej w myśl niniejszych „Wytycznych“, włączyli się szczerze i odważnie wszyscy wierzący, ludzie dobrej woli, których Duch Święty na pewno do tej pracy wzywa i uzdalnia.

Podtytuły rozdziałów „Wytycznych” zostały wprowadzone przez Sekretariat Komisji Episkopatu do Spraw Trzeźwości.

PRYMAS POLSKI

95

PODZIĘKOWANIE JEGO EMINENCJI ZA ŻYCZENIA
I MODLITWY O ZDROWIE

Umiłowane Dzieci Boże!

Najlepszy Ojciec życia ludzkiego, Dawca sił i czasu, zapragnął doświadczyć nieco swojego niegodnego sługę, i uczynił mnie uczestnikiem różnych cierpień i udręk. W swojej wielkiej dobroci nie opuścił

mnie jednak i otoczył gorliwą modlitwą Waszych serc oraz pomocą wybitnych i doświadczonych lekarzy. Wspierani modlitwami Biskupów, duchowieństwa i wiernych, rodzin zakonnych, młodzieży i dzieci, stali się oni błogosławionym narzędziem Bożym do przywrócenia mi zdrowia. Dziś, gdy powoli wracam do sił, wiem, że moje cierpienia nie dadzą się nawet porównać z chwałą, jaką zgotował Bóg Matce Chrystusowej, przez której przyczynę udzielił mi wielkiej łaski powrotu do zdrowia, wysłuchując modlitw, zanoszonych na Jasnej Górze i w całej Polsce.

Pragnę wyznać, że ten pomyślny powrót do zdrowia przypisuję pośrednictwu Pani Jasnogórskiej, wokół której skupiła się modlitwa żywej wiary i natarczywego wołania za Jej sługę i niewolnika.

Moje życie i służba w Kościele świętym w Polsce jest tak ściśle związane z czcią i ufnością ku Pani Jasnogórskiej, że uważam za rzecz w pełni zrozumiałą, iż Bóg, Ojciec miłosierdzia i wszelkiego pocieszenia — jak wiele razy w moim życiu — tak i teraz, przez Nią chciał mi przymnożyć czasu na dalszą Jej służbę.

Ilekolwiek czasu zostawi mi Dobry Ojciec na tej ziemi, wszystko to pragnę obrócić na służbę mojej Ojczyźnie i Kościołowi, którym nieustannie służę od trzydziestu lat.

Wdzięcznym sercem dziękuję wszystkim, za wsparcie mnie modlitwą i różnymi ofiarami, czasu doświadczeń. Niechaj Maryja Jasnogórska, której Obraz dobiega sześcioręczy swą obecnością na Jasnej Górze, i która raz jeszcze okazała się nam Pomocą niezawodną, otacza każdego z Was potęgą swego miłującego serca.

Błogosławię Wam z wdzięcznością

† *Stefan Kardynał Wyszyński*

Warszawa, 22. X. 1977.

Z ORDYNARIATU

96

BISKUP
SIEDLECKI CZYLI PODLASKI

Siedlce, dnia 13 września 1977 r.

L. dz. 1880/77

KOMUNIKAT W SPRAWIE MODLITW O ZDROWIE KS. KARDYNAŁA PRYMASA POLSKI

JW. Ksiądz Proboszcz
parafii

Wszystkim zapewne znany jest już fakt choroby Księdza Prymasa. Wszyscy też dobrze wiemy, jak doniosłą rolę pełni Ksiądz Prymas w życiu Kościoła i naszego Narodu.

Stan zdrowia Księdza Prymasa jest i winien być przedmiotem szczególnej troski całej katolickiej społeczności w kraju.

W myśl słów Chrystusa Pana: „Proście, a będzie wam dane“ (Mt 7, 7) zarządzam tedy w naszej diecezji modły o rychły powrót do zdrowia Księdza Kardynała Prymasa. Polecam przez cztery kolejne niedziele odśpiewać w tej intencji suplikacje „Święty Boże“ lub odmówić jeden dziesiątek Różańca po Mszy św., obranej według uznania Księży Proboszczów.

Szczególnie zaś proszę wszystkich modlących się na Różańcu i wiernych, gromadzących się wokół słynących łaskami Obrazów w naszej diecezji, by tę sprawę polecali Panu Bogu przez pośrednictwo Najświętszej Dziewicy.

Wszystkim trwającym na modlitwie o tę łaskę z serca błogosławie w Imię Trójcy Przenajświętszej.

† Jan Mazur

Biskup Siedlecki czyli Podlaski

97

NOMINACJE I ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

Mianowani:

- Ks. mgr Tadeusz Osiński, dotychczasowy wikariusz parafii św. Stanisława w Siedlcach, administratorem parafii Próchenki.
- Ks. Czesław Sudoł, delegowany do pomocy proboszczowi parafii Św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim z obowiązkami i prawami wikariusza.

Przeniesieni:

- Ks. Marian Choromański, administrator parafii Pruszyn, na administratora parafii Gończyce.
- Ks. Jan Bogusz, administrator parafii Gończyce, na administratora parafii Maciejowice.
- Ks. Franciszek Leszczyński, administrator parafii Sławatycze, na administratora parafii Pruszyn.
- Ks. Jan Gogłoz, administrator parafii Próchenki, na administratora parafii Sławatycze.
- Ks. dr Antoni Soszyński, administrator parafii Wargocin, na rektora filii duszpasterskiej Szczałb.
- Ks. mgr Stanisław Wojewódzki, rektor filii duszpasterskiej Szczałb, na rektora filii duszpasterskiej Huta Dąbrowa.
- Ks. Zbigniew Sarnowski, rektor filii duszpasterskiej Huta Dąbrowa, na wikariusza parafii Laskarzew.

- Ks. Stefan Duda, wikariusz parafii Łosice, na wikariusza parafii św. Stanisława w Siedlcach.
- Ks. Piotr Zabielski, wikariusz parafii Łaskarzew, na wikariusza parafii Łosice.

Zwolnieni:

- Ks. Jan Kapłan ze stanowiska wikariusza parafii Łaskarzew w związku z wyjazdem na pracę duszpastersko-misyjną do Argentyny.
- Ks. kanonik Jan Jędrych ze stanowiska administratora parafii Maciejowice i przeniesiony na emeryturę.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z ŻYCIA DIECEZJI

98

STOPNIE NAUKOWE

1. Ks. Henryk Prządka, po ukończeniu studiów teologicznych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie i po przedstawieniu pracy pt.: „Problematyka moralna w polskich czasopismach teologicznych okresu powojennego (1946—1955)“, otrzymał dnia 23 lutego 1977 roku tytuł magistra teologii moralnej i dnia 30 września 1977 roku licencjat z teologii.
2. Ks. Kazimierz Korszniewicz odbył studia magisterskie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na Wydziale Teologicznym i po przedstawieniu pracy pt.: „Patriarchowie wschodni według Soborowego dekretu *Orientalium Ecclesiarum*“ w dniu 17 maja 1977 r. otrzymał tytuł magistra teologii.